Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 213. Lwów, Sobota 12. września 1925 r. Rok XLIII.

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

# KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.

Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

## Krucjata przeciw reformie rolnej.

Lwów, 11 września.

(ł.) Uchwalony przez Sejm, po długich i namiętnych debatach, **projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej**, jest od kilku dni przedmiotem obrad połączonych komisji senackich.

Projekt tej ustawy, mającej na celu **rozwiązanie jednego z najważniejszych zagadnień społecznych współczesnej Polski, daleki jest, co prawda, od doskonałości.** Jest on bowiem wynikiem kompromisu między stronnictwami i jako taki — rzecz oczywista — **nie może zadowolnić** w zupełności ani jednej, ani drugiej ze stron interesowanych.

Niemniej jednak posiada sejmowy projekt reformy rolnej **tą dodatnią stronę,** że jest on tworzony **pod dyktatem wyraźnej konieczności państwowej.**

Zrozumienie tej konieczności, zrozumienie interesu państwowego, było bezsprzecznie przewodnim motywem decyzji **skapitulowania przez obie strony z maksymalnych postulatów i stanowego egoizmu.**

Zdawałoby się wobec tego, że zaciekłość partyjna i egoizm stanowy, w tak poważnem zgromadzeniu jak **senackie, zatrzymają się u wrót interesu państwowego.**

Niestety! Dotychczasowy przebieg dyskusji i wynik głosowań na plenum połączonych komisji senackich przeczą temu w zupełności. **Do ataku** na zarysowujące się dopiero kontury reformy rolnej, jak gdyby na bastjon wrogi Polsce, **ruszył pierwszy stanowy egoizm obszarniczy.**

**Wynikiem tego jest już** do dnia dzisiejszego **zupełne wypaczenie podstaw uchwalonego** przez Sejm **projektu.**

I tak **przegłosowaną została,** zgłoszona przez prawicę, **poprawka do art. 4.** podwyższająca maksimum posiadania ziemi w okręgach przemysłowych z 60 ha do 180 ha, poza tem na terenie całego państwa ze 180 ha na 300 ha. **Podwyższono również maksimum posiadania na kresach** z 300 ha na 400 ha.

Powszechnie wiadomo, że **projekt** reformy rolnej w **brzmieniu uchwalonem przez Sejm, nie rozwiązywał** w zupełności **kwestji obdzielenia ziemią wszystkich bezrolnych.** Dane statystyczne wykazywały bowiem, że kontyngent ziemi przeznaczonej na parcelację, na to nie wystarczał.

Cóż mówić dopiero o reformie rolnej, która miałaby być wykonywaną **wedle powyżej zacytowanych poprawek?**

Prawdopodobnie zabrakłoby zupełnie ziemi na parcelację i **reforma rolna stałaby się tylko niezisczalnym snem, nieuchwytną fantasmagorją** rzesz łaknących pracy i chleba.

Takie stawianie sprawy przez senackich reprezentantów naszych obszarników i ich sojuszników, poza samolubstwem i egoizmem, dowodzi jeszcze **zupełnej nieznajomości naszych dzisiejszych stosunków społecznych.**

Krucjata przeciw reformie rolnej, podjęta również na pozaparlamentarnym terenie (vide zapowiedziany demonstracyjny zjazd ziemian w Warszawie) **jest wynikiem zaślepienia,** nie dozwalającego dojrzeć nagromadzonego palnego materjału niezadowolenia.

Głód jest złym doradcą mas, a wszakże w sąsiedztwie naszem, działa ktoś, komu zależy na rozdmuchaniu najdrobniejszej nawet iskierki.

Dla tego jest obowiązkiem światlejszej części opinji publicznej **uderzyć na alarm póki czas!** Rękę, kierowaną ciasnym egoizmem stanowym, a igrającą z ogniem, należy pochwycić i wskazać zaślepionym wielkie hasło wypisane złotemi głoskami nad salą obrad polskiego parlamentu:

„Salus Respublicae suprema lex!"

—oo—

## Expose premiera Grabskiego

### w komisji skarbowo-budżetowej Senatu.

### Musimy żyć na taką skalę na jaką nas stać. — Budżet będzie zredukowany.

**Warszawa,** 10. 9. (Tel. wł.) **Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej,** przybył prezes Rady Ministrów Władysław Grabski i wygłosił następujące exposé:

Byliśmy wszyscy pod wrażeniem chwilowego zachwiania się złotego; obowiązkiem naszym jest **zdać sobie sprawę z przyczyn,** by z przebytych trudności **wyciągnąć naukę.** W pewnych kołach szerzy się przekonanie, iż głównym powodem zachwiania się złotego **był konflikt z Niemcami.** Nie ulega wątpliwości, że oddziaływanie tego momentu istnieje, ale byłoby przesadą **przypisywać temu czynnikowi decydujące znaczenie,** jakkolwiek odegrał on dość wydatną rolę. Jedną z nich był również **zły bilans handlowy,** sprowadzenie zadużej ilości maki.

Eksport nasz na zerwaniu z Niemcami nie wiele ucierpiał, za to **import silnie ucierpiał.** Dalej zaszkodził nam również nieurodzaj. Nie należy się jednak łudzić, że tegoroczny urodzaj naprawi wszystko. **Środków obrotowych mamy obecnie więcej niż w r. zeszłym.** Zaduża jest jednak konsumcja towarów zbytkowych.

Rząd ma zamiar udzielania **kredytów krótkoterminowych.**

(Ciąg dalszy exposè na str. 2-giej).

—xox—

## Anglja zamiast „arbitrażu" pragnie mieć „pakt" bezpieczeństwa.

### Chamberlain wypowiada się przeciw zeszłorocznym uchwałom Ligi Narodów.

**Genewa,** 10. 9. (PAT). Na dzisiejszem Zgromadzeniu Ligi Narodów, **Chamberlain** wygłosił doniosłą mowę, w której przedstawił **stanowisko Wielkiej Brytanji w kwestji zabezpieczenia pokoju europejskiego. —**

Opracowany przez poprzednie Zgromadzenie Ligi Narodów **protokół nie znalazł uznania ze strony obecnego rządu angielskiego,** albowiem zmierzał on nietylko ku temu, aby usunąć przyczyny wojny, ile raczej ku temu, aby w razie wybuchu wojny poskromiony został należycie ten, kto pokój złamał.

Dlatego rząd angielski **na miejsce dawnego protokołu proponuje oddanie umów tym państwom, które pragną zagwarantować pokój na obszarze szczególnie zagrożonym.**

Takie umowy częściowe powinny mieć **charakter obronny** i być zawierane pod ochrona Ligi Narodów. Mowa Chamberlaina była przerywana licznemi oklaskami.

## Dalsze obrady nad reformą rolną.

### Prawica zawraca z błędnej drogi.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.) Połączone komisje Senatu wznowiły dziś przedpołudniem obrady nad **projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.**

Na wstępie zabrał głos kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan i przedstawił komisji **cyfrowe dane illustrujące zmiany, jakie spowoduje ewentualne podwyższenie maksimum posiadania.**

Potem wyjaśnieniu senator Bielawski w imieniu Z. L. N. złożył oświadczenie, w którem stwierdził, że klub jego **uznaje głosowanie z dnia 8 b. m. za przypadkowe a** wobec dzisiejszego oświadczenia ministra reform rolnych, postanowił wniosek o reasumpcje odnośnych uchwał.

Po przerwie poddał przewodniczący pod głosowanie wniosek **sen. Bielawskiego o reasumcję uchwały dotyczącej podwyższenia maksimum.** Reasumcja ta została uchwalona.

—oo—

### SZWECJA ZA PROTOKOŁEM BEZPIECZEŃSTWA.

**Genewa,** 10. 9. (PAT). Po Chamberlainie zabrał głos szwedzki minister Unden, **który podkreślił przywiązanie narodów skandynawskich do głównych zasad przyjętego w ub. roku protokołu w sprawie załatwiania międzynarodowych zatargów i zaproponował przekazanie komisji rzeczoznawców do rozpatrzenia zapadłe ub. roku protokoły.**

## Notowania giełdowe.

**Dolar w wolnym obrocie** dnia 10 września: we Lwowie 6.15 zł.; — w Warszawie 5.92 zł.

### ZURYCH URZĘDOWY.

Warszawa 90.25. N. Jork 5.18. Londyn 25.11 i trzy ósme. Paryż 24.38. Wiedeń 0.72.73. Praga 15.35. Włochy 21.65. Belgja 23.05. Budapeszt 0.72.50. Sofja 3.75. Holandja 208.20. Oslo 114.60. Kopenhaga 129.75. Sztokholm 138.35. Hiszpanja 73.90. Bukareszt 2.57. Berlin 123.25. Belgrad 9.22.

### POGIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa 18.10. Londyn 4.48 i trzynaście szesnastych. Paryż 4.705. Wiedeń 14.25. Praga 2.96. Włochy 4.175. Belgja 4.4425. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.31. Sofja 0.74. Holandja 40.21. Oslo 22.00. Kopenhaga 24.95. Sztokholm 26.87. Hiszpanja 14.29. Bukareszt 0.495. Berlin 23.805. Belgrad 1.78.

# Z bliższego i dalszego terenu politycznego.

**Kontrakcja rządowa przeciw przesileniowym próbom. — Sukurs p. Młynarskiego. — P. Kauzik na zakopiańskich manewrach politycznych. — Mussolini u szczytu tryumfu. — Kłopoty faszyzmu ex re afery Orlanda.**

**Lwów**, 11 września.

(h) Jak opowiadają wtajemniczeni, **nadzieje pewnych sfer politycznych** na rychłą zmianę lub chociażby **częściową rekonstrukcję gabinetu zostały poważnie zachwiane** wynikami podróży p. Młynarskiego do Ameryki.

**P. Młynarskiemu**, wiceprezesowi Banku Polskiego, **udało się podobno uzyskać dla tegoż banku znaczniejszą pożyczkę**, a także zapewnić **współudział niektórych amerykańskich instytucyj finansowych w akcji emisyjnej złotego.** Pozwoliłoby to zarówno na ustalenie kursu naszej waluty, jak i na tak pożądane przez nasze sfery gospodarcze powiększenie obiegu pieniężnego. —

Z tego powodu premjer Grabski jest **dobrej myśli**, a to tem bardziej, iż troskę o zażegnanie burzy przesileniowej powierzył wytrawnemu w tym kierunku specjaliście i zaufanemu swemu doradcy.

W tych dniach wyjechał do Zakopanego dyrektor departamentu pieniężnego ministerstwa skarbu, p. **Kauzik**, który obradującym tam nad nowemi kombinacjami gabinetowemi posłom zapewne nie omieszka przedstawić argumentów, zaczerpniętych z pomyślnego sprawozdania p. Młynarskiego.

**Sytuacja powinna wyjaśnić się około 15 b. m.**, gdyż w tym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy p. marszałka Rataja, który zapowiedział **zwołanie konwentu senjorów**, celem naradzenia się, czy nie zachodzi potrzeba **przyśpieszenia terminu zwołania Sejmu.**

*

Tryumfujący i **wszechwładny** we Włoszech **faszyzm** stanął dziś na kulminacyjnym punkcie powodzenia. Są jednak tacy, którzy przepowiadają, że tą małą grudką, o którą jednak potknie się wszechwładny dyktator Mussolini, będzie **„afera Orlanda".**

Kim jest Orlando? Jak wiadomo, jest to jeden z przewódców obozu liberalnego, znakomity mowca i polityk, pod którego rządami Włochy przeprowadziły zwycięzką wojnę, ten, który krajowi swemu w ciężkich latach wojny rzucił hasło: **„resistere!"** (wytrwać) i sam postanowił zastosować je do siebie pod rządami faszystów.

Przyszły jednak pamiętne komunalne „wybory sycylijskie", w których rząd faszystowski postanowił zgnieść ostatnią ostoję liberalizmu na południu.

Ale od tego czasu już i spokojny Orlando „miał dość" faszystów, w dowód czego **złożył swój mandat poselski do parlamentu**, co wywołało olbrzymie wrażenie zarówno we Włoszech, jak i poza granicami tego państwa.

Z chwilą zwołania parlamentu, po ferjach, wyjaśni się dopiero, czy za przykładem Orlanda pójdą inni członkowie opozycji i również mandaty złożą. Rząd faszystowski, postawiony wobec takiego kadłubowego parlamentu, znalazłby się w sytuacji niezwykle trudnej.

———xox———

# Dalszy ciąg ekspose premiera Grabskiego

(Początek na stronie pierwszej).

Wiele osób sądzi, że zachwianie się złotego i zerwanie stosunków gospodarczych z Niemcami odbije się na budżecie; muszę powiedzieć, że to **niema najmniejszego wpływu na budżet, bo przecież spadek kursu złotego nie wywołał drożyzny.**

Są jednak niektórzy przekonani, że trudności życia gospodarczego wywołują **trudności budżetowe**; gdyby w naszem życiu gospodarczem działo się lepiej, mielibyśmy lepsze wyniki skarbowe.

Obecne wyniki są wystarczające na to, aby opędzić potrzebne wydatki.

Jeżeliby budżet obecny **nie był wykonany w wysokości uchwalonej przez ciała ustawodawcze**, lecz w mniejszym zakresie. **To uważam za konieczne. Musimy żyć na tę skalę, na jaką nas stać.**

Nasze trudności gospodarcze są **zupełnie zrozumiałe w państwie, które wyszło z inflacji i weszło na grunt życia, bez kapitału**, z ogromnemi potrzebami.

Nie można się dziwić, że mamy ogromne potrzeby, skoro mamy **niezastosowany do naszego rynku wewnętrznego centra przemysłowe, jak Łódź, Górny Śląsk nie dostosował się jeszcze do naszego organizmu gospodarczego.**

Nie będziemy rezygnowali i **będziemy otrzymywali pomoc z zagranicy.** W przeszłym roku otrzymaliśmy **54 miljonów złotych. W r. 1925** będziemy mieli **przeszło 150 miljonów kredytu długoterminowego**, nie mówiąc o krótkoterminowym.

Mam wrażenie, że **przyszły rok zamkniemy jeszcze większym plusem**, ale to będą tylko rzeczy akcji towarzyszące, podstawę zaś akcji musimy znaleść u siebie w postawieniu sobie wyraźnego planu na szereg lat, czego się mamy trzymać.

Dyskusję nad oświadczeniem premiera postanowiono **odbyć w wtorek**, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

# Zdemaskowanie niemieckich bredni o wrogim stosunku Włoch do Polski.

**Genewa**, 10. 9. (PAT). Wobec **pogłosek o porozumieniu Mussoliniego z Niemcami w sprawie poparcia żądań niemieckich co do rewizji zachodnich granic Polski**, korespondent P. A. T. zwrócił się do włoskiego wiceministra spraw zagranicznych Grandiego z zapytaniem o prawdziwość tych pogłosek.

Wiceminister **zaprzeczył tym pogłoskom**, a na wyraźne zapytanie, czy udziela upoważnienia do zaprzeczenia tym pogłoskom, powiedział: **„Upoważniam pana do zaprzeczenia ich".**

# Wieści z Genewy.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

**Genewa**, 8. września.

Jeżeli można sądzić już obecnie VI. Zgromadzenie Ligi Narodów **nie będzie przeżywać tych wzruszeń**, w jakie obfitowało ostatnie Zgromadzenie; nie będzie ono **świadkiem takiego entuzjastycznego dnia jakim był dzień przyjęcia protokołu genewskiego.**

Jednak ci, którzyby chcieli z góry odmówić VI. Zgromadzeniu charakteru zebrania użytecznego i konstruktywnego — okazaliby, że **nie rozumieją oni prawdziwych interesów narodów**, ani prawdziwych potrzeb chwili, ani prawdziwego charakteru Zgromadzenia.

**Prawdziwe potrzeby narodów nie są tak katastrofalne.** To tylko dziennikarze szukają sensacyj. **Narody wolą spokój.**

**Taki przebieg spokojny, żmudny, będą miały rozpoczęte dopiero obrady Zgromadzenia.**

Jak już wam wiadomo, **władze Zgromadzenia ukonstytuowały się już.** Między niemi **przewodniczącym komisji** 7-ej: porządku dziennego został obrany p. min. **Skrzyński; jest to stanowisko bardzo wpływowe i świadczy ono o zaufaniu**, jakiem darzą dyplomaci zagraniczni swego młodszego kolegę polskiego.

Parę dni temu Chamberlain i Briand **wyrazili życzenie**, aby na konferencji ministrów zagranicznych mógł być obecny i **Mussolini.** Po całym szeregu plotek, domysłów, jakie osoba dyktatora włoskiego tu wywoływała, dowiaduję się dzisiaj, że włoska „L'agenzia nazionale" oświadcza, że wbrew pogłoskom rozsiewanym przez dzienniki, **Mussolini nie pojedzie do Lozanny** na konferencję ministrów spraw zagranicznych, gdyż sytuacja w kraju wymaga jego **obecności.**

**Konferencja państw bałtyckich**, która z udziałem p. ministra Skrzyńskiego obradowała wczoraj nad sprawami w związku z rozpoczęciem obrad Zgromadzenia postanowiła ponownie **zebrać się w przyszłym tygodniu** dla omówienia szeregu spraw, jakie nastręczyło otwarcie Zgromadzenia.

Z wielu gości, jacy zjeżdżają do Genewy, **Nansen przyleciał samolotem do Zurychu**, skąd pociągiem przybył do Genewy, zwiedziwszy uprzednio zakłady lotnicze w Dessau. **L. R.**

———xox———

# Co jest, a czego niema na Targach Wsch.?

**Lwów**, 11 września.

Przyglądając się szczegółowo wystawom Targów Wschodnich, spostrzega się **wiele momentów, które odróżniają** je od dawniejszych. Różnice tkwią zarówno w liczebnym stosunku poszczególnych działów, jak i niektórych nowościach, których na poprzednich Targach nie było.

Sensacją taką jest **np. dział lotniczy.** W płóciennych hangarach spoczywają różnobarwne, długie kadłuby aparatów, z rozpostartemi skrzydłami, które sprawiają wrażenie **olbrzymich owadów**, mających lada chwila wzbić się w powietrze. Patrząc na te **ciężkie, silne, a przecież tak zgrabne cielska**, nabiera widz zaufania do żelaznych i drewnianych ptaków i przychodzi mu ochota pobujać na nich w powietrzu.

Drugą nowość stanowi **pawilon miast, obejmujący ciekawe zbiory zestawień geograficznych**, fotografji i modeli, w jakich wyrażają się **efekty gospodarki gminnej największych miast polskich.**

**Lwów wystąpił tu bardzo pięknie i bogato.** Zwraca np. uwagę mapa plastyczna terenu miasta **w układzie warstwicowym**, oraz zdjęcia zabytków i zbiorów muzealnych. **Warszawa** urządziła obok innych zbiorów **wystawę prac szkoły przemysłowej;** Łódź ma bardzo ciekawe, obrazowo nakreślone, zestawienia statystyczne, Poznań zdjęcia wzorowych urządzeń sanitarnych. Interesująco wygląda **wystawa miasta Łucka** z modelem historycznego zamku obronnego. **Pokaźnie przedstawia się i kącik Krakowa.**

Studja nad temi zbiorami mogłyby przyczynić **wiele ciekawych uwag** do charakterystyki naszych miast.

Natomiast niektóre działy przemysłu, dawniej bardzo silnie obesłane, dzisiaj **znajdują się na Targach w znikomej liczbie.** Należy do nich przedewszystkiem **przemysł stolarski**, a raczej meblowy, który zajmuje tylko kilka stanowisk, a **eksponaty ich dalekie są od komfortu** wystawianych dawniej, zbytkownych urządzeń domowych. Ograniczył także swój występ na Targach przemysł tekstylny, zwłaszcza dział tkacki, oraz **ceramiczny.**

Bardzo bogate wystawy mają **wytwórnie galanterji papierowej**, fabryki czekolady, wódek i zabawek. **M. H.**

———xox———

# Zjazd ziemian w stolicy

## radzi nad obroną przed reformą rolną.

**Warszawa**, 10. 9. (Tel. wł.) Dziś **rozpoczął się zjazd ziemiaństwa polskiego** zwołany przez naczelną organizację ziemiaństwa; przybyło około 3000 ziemian z wszystkich dzielnic Polski.

Przed rozpoczęciem obrad zgromadził się uczestnicy na Mszy św. w kościele św. Krzyża. Zjazd odbywał się w sali Filharmonji.

O godz. 11 otworzył zjazd prezes Rady naczelnej organizacji ziemiaństwa Kazimierz Lubomirski, wyjaśniając cele i zadania zjazdu. Na marszałka honorowego zjazdu powołano Ferdynanda Radziwiłła.

Prezes Stefan Godlewski mówił o uchwalonej przez Sejm **ustawie o wykonaniu reformy rolnej**, Mieczysław Białowiecki o konieczności ściślej organizacji ziemiaństwa. Gustaw Świda o zadaniu ziemiaństwa w życiu społecznem. August Popławski o Zagadnieniu kredytowem i podatkowem ziemiaństwa. Szebek o roli ziemiaństwa w Polsce. Aleksander Meysztowicz o postulatach politycznych ziemiaństwa.

Dyskusję nad referatami powierzono dyrekcji. O godz. 22 odbył sie w salonach Resursy raut ziemiański.

———xo ox———

## Pod znakiem czasu.

### CORAZ WYŻEJ — CORAZ KRÓCEJ.

**Lwów,** 11 września.

Oddawna już oczekują pewne sfery zmiany panującej mody krótkich sukien. Przedewszystkiem — **przemysłowcy i kupcy, którzy martwią się,** że na dzisiejsze damskie odzienie tak niesłychanie **mało materjału potrzeba** — z drugiej strony rozmaici **moralizatorzy** i purytanie, nie mogąc znieść widoku odsłoniętych pończoszek.

**Praktyczne damy,** obawiając się nagłego powrotu długich sukien, zaopatrują nawet swe **toalety w zakładki,** ażeby je w razie potrzeby można łatwo przydłużyć.

**Ale nic z tego!** Hasło najnowszej mody — to coraz krócej i coraz wyżej. **Hygieniści dowodzą,** że to **zdrowo.** Panie zauważyły, że wygodnie i tanio — no i wreszcie... młodo. Krawcy twierdzą, że modniej.

Czyż wobec tego może zaważyć na szali głos fabrykanta i moralisty? **M. H.**

—oo—

### KONGRES B. UCZESTNIKÓW WOJNY.

**Rzym,** 10. 9. Tel. wł.) W obecności Mussoliniego i przedstawicieli władz odbyło się na Kapitolu otwarcie **kongresu międzynarodowej federacji b. uczestników wojny.**

Pierwszy powitał zjazd komisarz miasta Rzymu, senator Cremonesi, sławiąc wspaniałą **jedność narodów sprzymierzonych. Następnie przemawiał przewodniczący delegacji włoskiej.**

Uczestnicy kongresu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

—oo—

# Jak Lwów żyje i pracuje.

## Lwów podczas Targów i na Targach.

**Lwów,** 11 września.

(wp.) Każdy większy napływ masy ludzkiej do danej miejscowości, bezsprzecznie **pomnaża jej majątek,** daje zarobić jej mieszkańcom. Szczególnie w dzisiejszej ciężkiej sytuacji. Mimo takich czasów, **tłumy publiczności** nie przestają zwiedzać Targów, **obchodzą skrupulatnie** pawilon po pawilonie, stoisko po stoisku, patrzą, **podziwiają i...** na tem się kończy. **Skarżą się więc kupcy** i powiadają:

— Panie drogi, są wprawdzie tłumy, ale **nie są to kupcy,** jest to przygodna publiczność, która **traktuje Targi raczej jako wystawę** a nie teren prowadzenia tranzakcji — mówił jeden **z poważnych kupców branży technicznej.**

Istotnie te tłumy publiczności, które **w niedzielę** przewinęły się przez Targi, w liczbie **15.000 osób,** chodzą ze zwykłej ciekawości. Jeżeli coś kupują, to **trochę słodyczy,** jak czekolada, trochę jakichś zapachów jak **próbki perfum,** lub rzeczy niedrogie. Pozatem **siedzą przy stolikach,** w kawiarniach restauracjach, gdzie posiliwszy się **wracają skąd przyszli.** Po drodze rozpowiadają sobie o eksponatach, porównywują rok obecny z rokiem zeszłym i... **obiecują sobie wszystko wyrównać** z nastaniem lepszych czasów.

Niektóre firmy wydają **bezpłatnie próbki swych towarów:** w wielu wypadkach to częstowanie próbką **ogranicza się do ścisłego** kółka znajomych, których traktuje się **kieliszkiem likieru,** lub szklanką szampana.

Należy podziwiać niektórych oryginałów na Targach, zbierających skrzętnie wszelkie druki reklamowe, ulotki, prospekty, odczytujących je potem starannie i niewiadomo co z nimi robiących.

**„Grube ryby" mają też kłopot.** Na Targi zjeżdża cały **szereg wycieczek zagranicznych, które wita się na dworcu kolejowym, oprowadza po mieście,** służy się informają — aby goście jaknajkorzystniejsze wrażenie wynieśli o nas.

**W biurach Targów wre praca;** jedna z pań, tam pracujących, uskarżała się, że już **trzy noce nie śpi...**

Szwankuje trochę **zagadnienie komunikacji.** W niedzielę naprzykład, przed wejściem na Targi, trudno, wprost niepodobna, było złapać jakąś dorożkę, lub taksis; tymczasem na mieście stała cała **masa bezczynnych dorożek i samochodów.**

Nadzwyczajnem powodzeniem **cieszy się balon na uwięzi,** sprowadzony z **Torunia;** jest to normalny balon obserwacyjny, a sumy uzyskane zeń, za przejażdżki pasażerów, idą **na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Wczoraj trudno było docisnąć się do balonu, mimo stosunkowo wysokiej opłaty **za 5 minutowe wiszenie w powietrzu (5 zł.).**

W życiu Lwowa nic, poza zainteresowanymi tak, czy owak, w Targach, się nie zmieniło. Te **same troski, te same kłopoty.**

---

**Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.**

## Ponoś...

### *Tydzień lotniczy.*

*Na placu Fredry aeroplan drzemie...*
*Może zapomniał, że jest lotnym ptakiem,*
*A może tęskni. chciałby rzucić ziemię*
*I lecieć w słońce białych orłów szlakiem.*

* * *

*Poważny Fredro patrzy się zdziwiony*
*Na owe cuda — na cokole wsparty.*
*Widzi, że Polsce mocne, groźne szpony*
*I orle skrzydła rosną nie na żarty;*

* * *

*Widzi, że Polak ostatni grosz daje*
*Ojczyźnie, przeto uśmiecha się w duszy*
*I marzy pewnie, jakto na wyraje*
*Kiedyś to wojsko skrzydlate wyruszy.*

*Wid.*

—oo—

## Kronika telegraficzna.

**Polska komunikacja lotnicza przez Czechy.** Dyrektor depart. polit M. S. Z. p. Bader konferował z czechosłowackim charge d'affaires w Warszawie w sprawie komunikacji lotniczej z Czechami i w sprawie **przelotu aeroplanów polskich ponad terytorjum czeskiem.** Wynikły w tej sprawie **nowe trudności.**

**Warszawa.** (AW). Równocześnie z rokowaniami handlowemi w Berlinie toczyć się będą układy o zawarcie umowy emigracyjnej. Przewodniczącym delegacji polskiej w tych rokowaniach będzie dyr. Urzędu emigracyjnego, p. Gawrońki.

**Warszawa.** (AW). W najbliższym czasie wyjeżdża do Ameryki prezes Koła żydowskiego, poseł Reich. W związku z tym wyjazdem p. Reich odbył wczoraj dłuższą konferencję z premjerem Grabskim i ministrem oświaty, St. Grabskim oraz ministrem sprawiedliwości.

**Warszawa.** (AW). W ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja, poświęcona rewizji traktatu handlowego z Włochami i Rumunją.

---

**Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 12.9. 1925**

# Rozmowa z Chaplinem.

(Koresp. „Kurjera Lwowskiego").

**Paryż,** w wrześniu.

Spotkałem go w sferze, w której spotyka się wszystkich: żyjących i umarłych. Nawet tych, którzy odgradzają się od obcych serc dostojną wzniosłością i tych, którzy zatopieni w wiecznym pośpiechu, nigdy nie mają czasu na osobisty i własny odruch. Mimo, że w tej sferze pojęcie czasu nie odgrywa większej roli, przystąpiłem odrazu do rzeczy:

— Panie Chaplin! Od dłuższego czasu **kursuje o panu dość nieprawdopodobna plotka,** która, o ileby została przez pana potwierdzona, zmusiłaby mnie do zrewidowania swego stosunku do zagadnienia śmiechu. Panu, jako wiecznie wojującemu wiadomo zapewne, jak przykre i kosztowne są tego rodzaju rewizje. Wobec tego uznałem pan pośpiech mój za wytłumaczony. Otóż **mówią, że śmiech pański nie jest prawdziwym śmiechem i że jest pan właściwie człowiekiem beznadziejnie smutnym.** Utworzyła się już około smutku pańskiego cała legenda, czyli stek nonsensów. Niech pan będzie łaskaw powiedzieć mi, co pan o tem sądzi.

Chaplin istotnie posmutniał i odrzekł:

— Jak na recenzenta **żąda pan stanowczo za mało.** Jestem tą skromnością nawet niemile dotknięty. Jakto? Więc nie interesuje pana przedostatni epizod mego ostatniego małżeństwa? Lub odwrotnie? Ani nawet szczegóły mej bardzo drażliwej choć ciekawej skądinąd rozmowy z panią X, której dwunastoletnią córkę niedawno temu uwiodłem?

— Na Boga! **Tylko bez małżeńskich sypialnych i umeblowanych pokojów!** Mam dość tej ostatnio szczególnie rozkwitłej metafizyki płci. Jestem człowiekiem łatwo zapalnym i unikam z zasady niejasnych sytuacji. Niech pan tym razem mówi wyłącznie o sobie. Będzie to wprawdzie dość nużące ale przygotowałem się do tego już z góry.

— Ano, trudno! Nie będę pana zmuszał, jeśli pan sam spontanicznie nie odczuwa takich potrzeb. Więc **powiada pan, że na świecie kwestionują autentyczność mego śmiechu?** Panie! Niech pan oświadczy wszystkim dziennikom świata, że to równie skończony jak podstępny idjotyzm. Nie tylko to! **To jest zuchwałość, przerastająca wszystko, co o sobie kiedykolwiek słyszałem!** Nawet śmiech chcą mi zabrać! Ale było to do przewidzenia. Śmiech człowieka obnaża. Ale epoka nasza woli ludzi rozebranych.

— Nie rozumiem.

— Widzi Pan, życie to smutna rzecz. Postanowiłem spędzić je w ten sposób, by z niem walczyć. Posłannictwo moje polega na tem, że **rozszerzam pojęcie życia,** włączając w nie rzeczy uważane przez krótkowidzów za martwe. (w nawiasie dodam, że niema rzeczy martwych). Porywa mnie owa niema gra substancji, która dąży poprzez przeszkody, o których my pojęcia nie mamy do całkowitego wyżywania się czyli do ekspanzji.

— Jaką rolę odgrywa pan w tej grze?

— O, ja jestem też cząstką takiej **chłonnej** substancji i **dążę bezustannie do rozmnażania się.**

— A jeśli jedna cząstka zderza się z drugą, **jakie wytwarza się napięcie?**

— Jakie? **Wesołe!** Wyobraź pan sobie, że zawsze i wszędzie, nawet **w najmniej prawdopodobnej sytuacji zwycięża silniejszy!**

— Ależ Panie! **To chyba napaści tylko smutkiem** — —

Chaplin pociągnął mnie filuternie za nos.

— Otóż to właśnie! **Tu leży źródło nieporozumienia między mną a światem.** Zademonstruję panu moją filozofję przykładem. **Piętrzą się np. przedemną schody,** prowadzące do pewnego, szczególnie drażniącego mnie mieszkania. Toteż nie dopuszczą mnie do niego za żadną cenę. **Jak wściekłe bestje podnoszą łby, wstrząsając** grzywami, ryczą i grożą a ja walczę ostatkiem sił i nie ustępuję. Ale podczas walki żądza właściwa się spala, rzeczy się inaczej przedstawiają, nie widzę już mieszkania, dla którego walczę. **Widzę tylko schody.** Jest jeszcze tylko we mnie **mechaniczna pasja** bez celu. **Aż zdobywam nareszcie schody i mam** temsamem wolny wstęp do mieszkania. Ależ mnie mieszkanie nie zajmuje więcej! — krzyczę w rosnącem osamotnieniu. Więc dlaczego zwyciężyłem? Bo wygasła we mnie namiętność żywa, celowa. I walcząc byłem już wolny. Czyli silniejszy od schodów, które walczyły o byt, podczas gdy ja walczyłem dla majaków. I oto ja, zwycięzca, rozglądam się i nie widzę nic, coby mi było bliskie i żywe. Wówczas to wybucham śmiechem. **Śmieję się,** zamknięty w olbrzymiej, zimnej wieczności, skazany na wiekuistą bezcelowość i samożerstwo.

Przy tych słowach **demonstruje mi Chaplin swój śmiech.** Robi się istotnie bardzo zimno.

— Panie, panie! — wołam — niech pan jeszcze nie odejdzie! Chcę panu postawić jeszcze jedno pytanie!

Chaplin uśmiecha się męczeńsko i zachęcająco zarazem. (On jeden tylko to potrafi!)

# Przechadzki po Targach Wschodnich.

### WYSTAWA SZTUKI STOSOWANEJ.

Dział sztuki stosowanej, a zwłaszcza batików nie przedstawia się na Targah tegorocznych tak licznie, jak innemi laty. Tem więcej zainteresowania budzi w Pałacu Sztuki (Pawilon tekstylny) wystawa prac p. **Ireny Polak-Szulcowej**, obejmująca zbiór prawdziwych arcydziełek zręcznej ręki kobiecej i własnego artystycznego pomysłu. Prześliczne **makaty pluszowe, szale i abażury batikowane, poduszki**, tacki, kasetki, zdobne oryginalnymi wzorami, a wykonane z nadzwyczajną strannością, mogą upiększyć nawet najwytworniejszy salon. Szczególnie piękne są **wyroby wypalane i inkrustowane**, oraz torebki i teki z wytłaczanej skóry. P. Polak-Szulcowa, która prowadzi pierwszą szkołę i **wytwórnię batików** i sztuki stosowanej we Lwowie przy ul. Tarnowskiego l. 9, występowała corocznie na wszystkich Targach Wschodnich z wielkiem powodzeniem. Obecnie **wystawa jej zainteresowała w wysokim stopniu gości zagranicznych**, zwłaszcza **z Holandji, Niemiec i Szwecji**, którzy nabywają chętnie przedmioty sztuki stosowanej.

—oo—

### MASARYK NIE POJEDZIE DO PETERSBURGA.

**Praga**, w wrześniu.

Kancelarja prywatna prezydenta czechosłowackiej republiki **w odpowiedzi na zaproszenie** petersburskiej Akademji nauk z powodu uroczystego obchodu jej 200-letniego istnienia, zawiadomiła Akademję, że Masaryk z **tego zaproszenia korzystać nie będzie**. Odpowiedź odmowna nie była wcale motywowaną.

—oo—

— Chce Pan zapewne wiedzieć, **co sądzę o rokowaniach handlowych z Sowietami?**

— Nie, nie! Chodzi o kwestję bardziej zawiłą. **Czy filozofja czasem nie ubezwładnia sztuki pańskiej?** Widzę od lat te same grymasy na twarzy pana. Słowem: **dlaczego nie zmienia pan od dłuższego czasu swych spodni?**

**Chaplin wykrzyknął triumfująco:**

— Wrócił pan jednak do mojej garderoby! Widzi pan **jak trudno nawet recenzentowi przezwyciężyć na chwilę swą łachowość** i być bardziej wzniosłym, niż na to zasługuje. Ale nie rozumiem wzmianki o spodniach, skoro zaznaczyłem na samym wstępie, że jestem człowiekiem nagim. — —

— Ależ przepraszam —

— Zaraz, zaraz. **Jestem człowiekiem nagim**, bo odrzuciłem raz na zawsze wszelkie konwencje, czyli między innemi także te, które każą codziennie zmieniać twarz. Chwytam rzeczy własną męką i **dorabiam się własnego śmiechu**. Pozatem wystarcza mi, że z tej piekielnej gmatwaniny życia wydobyłem jeden tylko, ale własny gest. Oto narazie wszystko! Resztę zobaczy pan na najbliższym filmie: **„Człowiek jest sam czyli śmiech mechaniczny"**. Żegnam pana!

I wsiąkł w ekran do którego przybiła go na wieki wielka niemoc wieku.

B. Dan.

# Fatalne skutki afery czekowo-dolarowej.

## Echa sprawy „Mazagi".

**Lwów**, 11 września.

Afera „Mazagi" i niewypłacalność warsz. Banku dla handlu i przemysłu, wywołały przedewszystkiem **we Lwowie ogólną depresję**. Doszło do tego, że niektóre banki **nie wypłacają wkładek** i pretensji **z rachunków bieżących**.

**Bank Wzajemnego Kredytu**, którego lwowski oddział jest głównym winowajcą w sprawie czekowo - dolarowej i „Mazagi" — **wywrócił się już** i prawdopodobnie **nie uda się go uratować. Lwowski Bank Rolniczy** jest również **mocno zachwiany**, jego dyrektor naczelny p. **Przemycki już ustąpił**.

Bank Gospodarstwa Krajowego poniósł **znaczne straty z winy dyrekcji lwowskiego oddziału**. Cała dyrekcja wraz z szefem oddziału dewizowego, p. **Sawczakiem**, musiała **ustąpić, a rządy obejmie** znany w tutejszych sferach finansowych **dr. Feliks Merunowicz**, b. dyrektor Miejskiej Kasy Oszczędności, a następnie dyrektor warszawskiego oddziału Polskiego Banku Przemysłowego.

Bank dla handlu i przemysłu jest mocno zachwiany. Podobno **aktywa jego wystarczą tylko na pokrycie 10% pasywów**. Do tego doprowadził zarząd banku rozmaitemi **spekulacjami**. Z inicjatywy premiera Grabskiego sfuzjonował on się w r. 1924 **z Warszawskim Bankiem Kredytowym. Nie wyszło mu to jednak na zdrowie.**

Bank dla handlu i przemysłu prowadził interesy **na olbrzymią skalę**, miał w Polsce stokilkadziesiąt oddziałów, a nawet **w Paryżu utrzymywał filję**. Zajmował on się inkasem weksli na wielką skalę i operacjami walutowemi. **Oddział gdański dawał pożyczki pod zastaw** na transporty towarów, które **sprzedawał przed terminem**, zanim wykupić je mogli właściciele tych towarów. Skutkiem tego **mnóstwo jego klijentów zostało zrujnowanych**, a jeden z nich, **„Anker"** — Dom zbożowy — **poniósł straty miljonowe**. Zrujnowane są też **firmy zagraniczne**, szczególnie w Paryżu, gdzie Bank miał **silnie reklamowaną filję**.

Skutkiem niewypłacalności Banku dla handlu i przemysłu, **odebrał sobie** w Warszawie **życie** znany finansista, **Herman**. Na Górnym Śląsku **zwinięto** już **filję** Banku dla handlu i przemysłu **z powodu braku środków obrotowych**.

W ostatnich czasach poseł **Korfanty** usiłował sanować ten bank i **starał się o pożyczkę zagraniczną**, nie udało mu się to jednak. Obecnie zaczęło się **usuwanie dyrektorów centrali**. Dyrektor p. **Mikołajczyk**, którego wprowadził p. Korfanty, został usunięty, a za nim poszedł dyrektor **Benzel**, który był przedtem prezesem rady nadzorczej.

Rozgoryczeni klijenci Banku dla handlu i przemysłu, nie mogąc wydostać pieniędzy, — **zdemolowali wczoraj filję** na Nalewkach.

—x ox—

## Z sali sądowej.

# Międzynarodowy oszust przed trybunałem lwowskim.

**Lwów**, 11 września.

(b) W sądzie okr. karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw M. Boruchowi Buchenowi, **międzynarodowemu oszustowi z powołania**. Buchen, pochodzący z Wschodniej Małopolski, podaje się za poddanego **niemieckiego**, za filantropijnego działacza, **redaktora „Trybuny" w Konstantynopolu** i t. p.

Akt oskarżenia zarzuca Buchenowi **zbrodnię oszustwa** i sprzeniewierzenia, **popełnionych** w listopadzie 1911 oraz w maju 1922 roku. W tym też czasie został aresztowany, ale w chwili wygotowania aktu oskarżenia **zdołał zbiec**. — Przychwycony i **powtórnie osadzony w więzieniu**, Buchen zachowywał się niezwykle **butnie, prowokując sędziego śledczego** oraz organy więzienne.

Karta karna Mojżesza Borucha Buchena przedstawia się b. czarno. Buchen karany już był **w Wiedniu 2-letnim więzieniem, w Berlinie 6-miesięcznem**, dalej odsiadywał kary różnej wysokości w Amstetten, Leopoldstadt i t. d. **W Kolonji skazany był na 8 miesięcy więzienia**, z Konstantynopola został wydalony za oszustwa i t. p.

Przy rozprawie Buchen **zachowuje się jak wiecowy mówca** — **broni się sam**, stawia wnioski, zgłasza rezolucje i t. p., wywołując **tem ogromną wesołość**.

Przytem **stara się polemizować z prokuratorem:**

— **Pan jest prokurator** — **ja jestem obrona**, mamy równe prawa... Pan stawia wnioski i ja stawiam wnioski... zobaczymy, kto wygra?

Przewodniczy s. s. o. **Dworzak**, oskarża prok. **Laniewski**.

Wczoraj rozprawę odroczono do *22* **b. m.** dla wezwania jeszcze kilku świadków.

Rozprawa budzi **duże zainteresowanie** ze względu na bezczelny spryt oskarżonego oraz na sfery, w sprawę tę wmięszane.

—x ox—

# Wstrząsający wypadek w lesienickiej drożdżarni.

**Lwów**, 11 września.

(b) Drożdżarnia w Lesienicach była wczoraj widownią wstrząsającego zdarzenia.

Robotnik Władysław Puszka, zajęty przy pędzeniu drożdży, **dostał się między tryby** niezabezpieczonej odpowiednio maszyny, tak nieszczęśliwie, że transmisja **wyrwała mu rękę z ramienia** i rzuciła parę kroków obok. Zemdlonego nieszczęśliwca odwieziono natychmiast autem **do szpitala**. Na miejsce wypadku **wyjechała komisja sądowa** w składzie: pp. s. s. o. **Witoszyński**, komendant policji powiatowej komisarz **Kropiwnicki** oraz delegat inspektoratu pracy. Przy tej sposobności informuja nas, że drożdżarnia ta, znajduje się w **miejscu, które** — według planu rozbudowy Lwowa — **ma służyć na budowę will.**

W dodatku w okolicznych stawach wyginęły ryby, gospodarzom wyzdychał drób, a sami gospodarze chorują, nie mogąc znieść straszliwej woni, wydzielanej przez fabrykę.

## Z opery.

# Bizeta „Carmen" i zredukowana orkiestra.

**Lwów**, 10 września.

Wartościowe opery, będące stale na repertuarzu, z biegiem czasu przyoblekają się rdzą i wymagają **gruntownego przestudjowania**, jeśli nie mają tracić swej siły atrakcyjnej. Jedna próba ansamblowa nie wiele tu zmieni, gdyż jest to przeważnie zwykła próba informacyjna dla śpiewaków, a orkiestra, chóry i reżyserja idą dawnym trybem. W takich warunkach **nowo zaangażowany kapelmistrz, p. Jarosław Leszczyński** nie mógł osiągnąć zamierzonego rezultatu. Panował dobrze nad sceną i orkiestrą, usiłował wydobyć niejeden szczegół dynamiczny i agogiczny, dawał batutą odpowiednie znaki, lecz orkiestra grała po dawnemu swoje. Swoją indywidualność artystyczną p. Leszczyński mógłby okazać **przy wystudjowaniu nowości i dlatego** szczegółową ocenę jego zdolności kapelmistrzowskich odkładamy do takiej sposobności.

Wczorajsze przedstawienie zmusza do kilku uwag pod adresem komisji teatralnej z powodu znacznie (blisko o 20 prc.) **zredukowanej orkiestry. Uderza przedewszystkiem nieracjonalna przewaga instrumentów dętych** nad smyczkowemi w tem oryginalnie przez pp. kapelmistrzów zdrutowanem ciele instrumentalnem, gdzie **ledwie trzy altówki względnie wiolonczele w sile tonu przeciwstawione są aż trzem fagotom.**

Wskutek ogólnej przewagi instrumentów dętych nad smyczkowemi **wypacza się** zamierzony przez kompozytora efekt instrumentalny **z wielką szkodą** dla nowoczesnej muzyki. Jeśli orkiestra nasza ma służyć swym celom i uwzględniać nowoczesne prądy, trzeba ją rychło uzupełnić co najmniej do dawnego stanu 56—57 muzyków. **Redukując orkiestrę, główną podstawę dzisiejszej twórczości operowej, o blisko 20 prc.**, cofamy poziom przedstawień operowych o 25 lat.

Postać Carmeny odtworzyła **wczoraj** po raz pierwszy u nas **p. Pastówna. Nie stylizując tej postaci** jednostronnie, usiłuje **p. Pastówna znaleźć miarę pośrodkową między namiętnością i tragizmem z jednej, a realizmem prostej dziewki z drugiej strony. Uwodzenie mężczyzny leży w jej naturze i sprawia jej niejako zabawkę, choć w godzinie miłości jest mu całkiem i szczerze oddana.** Pod względem wokalnym — **p. Pastówna posiada wcale piękny mezzosopran — wiemy, iż partja** ta **nie** jest **idealnie** przykrojona dla śpiewaczek: altystki i mezzosopranistki niedomagają w górnych, a jasne głosy sopranowe w dolnych pozycjach. **Wyborna dykcja** p. Pastówny zasługuje na wyszczególnienie.

Don Josego odtworzył doskonale **p. Sowilski**; kantylenę prowadzi **szlachetnie i z szczerem** wniknięciem w sytuację, deklamuje starannie, a w scenach dramatycznych dwóch ostatnich aktów, p. Sowilski **umiał** znaleźć odpowiedni wyraz zarówno wyborną grą aktorską, jak i zwiększoną ekspresją swego **doskonale wyszkolonego głosu.** — Toreadora odśpiewał p. **Schütz** pięknie, dając dużo metalicznego głosu, choć przydałoby się czasami poskromić potężny głos.

**Grd.**

## Migawki z Targów.

Gdy zwiedzamy Targi, to opanowuje nas jakaś gorączkowa niecierpliwość, niepozwalająca dokładnie przyjrzeć się każdej rzeczy z osobna, lecz budująca chaotyczny całokształt, pozostawiający w prymitywnie zaspokojonej ciekawości ogromną lukę. Nie jeden z czytelników po zwiedzeniu Targów, napewno odczuwał jakiś brak, coś bezwzględnie go naprowadzało na pewnik, że nie wszystko widział...

Dopiero potem wyczytawszy w dziennikach o jakiejś wielkiej firmie dziwi się, że jej nie zauważył. Jest to jednak poniekąd zupełnie zrozumiałe.

Niejednokrotnie bowiem rzecz, najbardziej godna widzenia, otrzymuje na wystawie miejsce zupełnie nieodpowiednie, uchodzące uwadze przygodnego widza.

N. p. w dziesiątym pawilonie na prawem skrzydle ma swoje stoisko najstarsza węgierska wytwórnia win król. węg. szkoły piwniczych, obejmująca najlepsze gatunki. Firma ta po raz pierwszy od trwania Targów Wschodnich zjechała do Polski by dać się poznać tym, którzy od czasu światowego przewrotu nie mieli możności zakosztować prawdziwie dobrego wina.

Ma to być początek i próba wznowienia eksportu do Polski.

W gustownie urządzonej koji rwie oczy kolorami barwna tęcza szlachetnego płynu. Specjalnością tej firmy są wina tokajskie: Samorodner i Ausbruch, dalej z Plattensee: Badaerani, Schomley i wiele, wiele innych; a wszystko dobre i grunt że tanie.

Uprzejmy wystawca, nadinspektor winnic tokajskich, niezmordowanie obsługuje ciekawskich, częstując przewybornym tokajem.

Zaprawdę, warto się przekonać. Minęły te czasy, gdy można było się upić tanio ale... „wykwintnie". gdy człowiek po całonocnem bumlowaniu kładąc się do łóżka nie wił się w „tańcu św. Wita" klnąc godzinę narodzin, lecz otuliwszy się ciepłą kołdrą śnił o przecudnych huryssach, które pląsając dokoła niego raczą go boskim nektarem węgierskiego wina.

Nie grzmiał mu wówczas w uszach zbójecko-warjacki „fox trot" lub „schimmy", ale oszołomiony upojnem walcem śnił o wędrówce po czarujących winnicach i upajał się wonią dojrzewających gron.

A gdy się budził nie wstrząsał się w obrzydzeniu — „brrr samogona", lecz mlaskając językiem, ubierał się czem prędzej by... łyknąć jeszcze bodaj odrobinę..."

Minęły te czasy — ale dzięki właśnie staraniom owej węgierskiej firmy — wracają!

I znów będziemy mogli raczyć się uduchowieni wszechmocą Stwórcy. Tokajem białym i czerwonym... Samorednerem słodkim i wytrawnym. Schomloy'em jakim tylko zechcemy... O Boże... niezbadaną jest Twa wielkość i niezmierzona dobroć...

—oo—

### KUCHARZ BISKUPEM.

**Rzym**, w wrześniu.

Policja tutejsza uwięziła **znanego oszusta międzynarodowego Tarnawskiego**, który już przed wojną występował jako biskup i za rozmaite oszustwa skazany był w Lincu i w Alzacji. Tarnawski, były kucharz polski, także i tym razem **udawał we Włoszech biskupa** i ofiarą jego oszustw padły rozmaite klasztory.

—oo—

## Goście zagraniczni we Lwowie.

**Lwów**, 11 września.

### WYCIECZKA SZWEDZKA I HOLENDERSKA.

W środę dnia 9 b. m. przybyła rannym pociągiem warszawskim zapowiedziana **wycieczka delegatów szwedzkiego przemysłu, kupiectwa i prasy** do Lwowa na Targi Wschodnie. W skład uczestników jej wchodzą: kap. K. Sauber ze Sztokholmu, delegat sztokholmskiej Izby handlowej, dyrektor Gen. Wielkiego Tow. Akc. Relander i Asplund, dyrektor Gunnar Bolander, przedstawiciel szwedzkiego general. Związku Eksporterów, inż. Harry Nyström, delegowany przez Związek fabryk maszyn, przedstawiciel przemysłu elektrycznego, E. P. Troili, finansista, J. Berghoff, właściciel firmy importującej tekstylja, T. Nauckhoff, importer tekstyljów, S en Alverud agronom, inż. N. Gellerstedt, dyr. W. Weibul, J. Norrman, dyr. fabryk elektrycznych, Emil Edman, dyrektor największej firmy szwedzkiej importującej oleje mineralne.

Szwedzkiej misji ekonomicznej towarzyszą jako przedstawiciele prasy pp. Hjelmar Cassel, korespondent „Svenska Dagbladet", red. Karlholm, korespondent „Dagens Nyhoter", Anna Andersoon, korespondentka „Aftonbladet", dr. Rotger Essen, korespondent organu „Nya Dagligt Allchands".

Na dworcu powitali przybyłych imieniem Izby handlowej p. **Bolesław Lewicki**, Giełdy p. **dr. Marceli Faneth**, Województwa nadradca Karhezy, Centralnego Związku fabrykantów **Żardecki**, Targów W. prezes **Turski** i dyrektor **Grosman**. attaché rolniczy poselstwa szwedzkiego w Polsce p. de Silfverhjelm i handlowy attaché tegoż poselstwa p. Bergendahl, oraz reprezentanci prasy. Przygotowanymi powozami odjechali goście do swoich kwater, poczem udali się na Targi Wschodnie, które zwiedzili bardzo szczegółowo.

Po obejrzeniu placu i panoramy Racławickiej, zebrali się goście w hotelu George'a, gdzie podejmował ich Zarząd Targów.

Równocześnie przybyła do Lwowa wycieczka dziennikarzy holenderskich.

### GOŚCIE Z CZECHOSŁOWACJI.

**Wycieczka czechosłowacka**, w której skład wchodzą delegaci Izb handlowych i przemysłowych oraz **parlamentarzyści czescy**, przyjechała do Lwowa wczoraj rano o godzinie 9.50, powitana na dworcu przez przedstawicieli województwa, miasta, lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, Targów Wschodnich i członków komitetu lokalnego.

**Rano zwiedzono Targi Wschodnie, o godzinie 2 po południu odbyło się dla gości śniadanie**, wydane przez Izbę handlową, poczem goście obejrzeli miasto i wzięli udział we wspólnem powitaniu wszystkich bawiących we Lwowie wycieczek.

**Przybycie Czechów do Polski jest rewizytą**, złożoną polskim Izbom handlowym po zjeździe w Pradze. Goście czechosłowaccy odwiedzili już Bielsko i Kraków, teraz zaś udadzą się do Warszawy. Na zaproszenie ich, wyśle **lwowska Izba delegatów na 75-letni jubileusz giełdy w Pradze**, który odbędzie się 18 listopada b. r.

### POWITANIE GOŚCI W IZBIE HANDLOWEJ I PRZEMYSŁ.

Wczoraj po południu odbyło się uroczyste powitanie wycieczek zagranicznych, t. j. szwedzkiej, holenderskiej i czeskiej, przez Izbę handlową i przemysłową lwowską. Prezydent Izby **dr. Kolischer** powitał Czechów po polsku, Szwedów i Holendrów zaś po niemiecku.

Odpowiedział mu **wiceprezes Izby handlowej w Pradze, dr. Grossmann**, wspominając rządy austrjackie pod hasłem: „Divide et impera", które uniemożliwiały porozumienie się Słowian i wzywając do wzajemnego zbliżenia bratnich narodów.

Przemówił następnie **gen. sekretarz Izby praskiej, poseł Samek**, poczem goście zwiedzili gmach Izby handlowej i odbyli szereg konferencji handlowych z członkami Izby, informując się co do stosunków w dziale drzewnym i rolniczym.

*

Wczoraj wieczorem o godz. 20 odbył się staraniem Izby handlowej i przemysłowej obiad na cześć przybyłych do Lwowa celem nawiązania stosunków gospodarczych z Polską **gości czechosłowackich, szwedzkich i holenderskich**. W obiedzie, prócz gości, uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych — wojskowych, miasta, Targów Wschodnich, świata finansowego, przemysłowego oraz prasy. Szereg przemówień rozpoczął **prezes Izby handlowej, p. Kolischer**, podkreślając znaczenie pobytu gości zagranicznych dla rozwoju stosunków handlowych między Polską a krajami, które reprezentują. Imieniem władz politycznych witał gości p. **Karhezy w trzech językach:** polskim, francuskim i czeskim. W imieniu siły zbrojnej, jako ostoi pokoju, a więc podstawy normalnych stosunków gospodarczych między państwami" mówił **dowódca D. O. K., gen. Malczewski**. Imieniem Syndykatu dziennikarzy lwowskich witał przybyłych do Lwowa dziennikarzy holenderskich i przemysłowców szwedzkich **red. Fryling**, — przedstawiając w swem przemówieniu stuletnią walkę i pracę narodu polskiego w najcięższych warunkach politycznych i gospodarczych oraz podkreślił szczytne hasła wolnościowe, wypisane od wieków na sztandarze polskim. Imieniem gości odpowiadali: wiceprezes polsko-czeskiej Izby handlowej w Pradze **p. Grossmann**, imieniem gości holenderskich **p. Vandervilde**, a imieniem publicystów szwedzkich **p. Essen;** zakończyli zaś przemówienia: **p. Żardecki** imieniem centralnego Związku fabrycznego oraz **pp. Turski i Grossman**, wznosząc staropolskie: „Kochajmy się!".

Goście wyjechali dziś w nocy do Borysławia.

## Drobne wiadomości.

**Szwedzki filozof Wilhelm August Henschen** umarł w Chicago w 83 r. życia. Zmarły wsławił się swymi przekładami klasyków łacińskich na język szwedzki.

**Zderzenie parowca polskiego.** W kanale Kilońskim zderzył się gdański parowiec „Hanza" z polskim parowcem „Wawel", przyczem parowiec gdański został uszkodzony. **Wawel wyszedł bez szwanku.**

## Kurjer literacki.

**„W naszej szkole".** Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Wydawnictwa Zakładu Narodow. im. Ossolińskich we Lwowie świeża książeczka, przeznaczona jako czytanka dla drugiego oddziału szkoły powszechnej. Książeczkę opracował dyrektor Seminarjum naucz. **dr. Antoni Mikulski**, autor kilku pod ręczników. poleconych przez ministerstwo wyznań religijnych i ośw. publicznego i cieszących się dużem wzięciem wśród nauczycielstwa. Prócz doskonale dobranej treści czytanek zaleca tę nową książkę wielka ilość ilustracyj oraz cztery barwne ilustracje, dołączone na osobnych kartonach. W ten sposób książeczka spełnia także misję kulturalną, gdyż barwny obrazek nareszcie „zabłądzi pod strzechy". — **Ilustracje** do książki i okładkę wykonali: **Stanisław Wójcik i Anna Gramatyka-Ostrowska.**

—oo—

## Scena i ekran.

**Polka kawalerem francuskiej Legji honorowej.** Znakomita polska pianistka, propagatorka klasycznej muzyki i starych instrumentów, — **Wanda Landowska**, została mianowana przez rząd francuski kawalerem Legji honorowej za prowadzoną w świecie propagandę francuskiej szkoły XVII i XVIII wieku. Francuskie koła muzyczne powitały to odznaczenie bardzo przyjaźnie.

**Zjednoczone teatry miejskie Bydgoszcz-Toruń-Grudziądz** rozpoczynają sezon 10 bm. wystawieniem I. części Trylogji Zygmuntowskiej Lucjana Rydla „Królewski jedynak"

**Nowy dramat polski.** Teatr Nowy w Poznaniu wystawi wkrótce najnowszy dramat Zegadłowicza „Głaz graniczny".

## Nowy regulamin wpisów uniwersyteckich.

**Lwów**, 10 września.

Senat akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza uchwalił nowy „regulamin wpisów" obowiązujących od roku akad. 1925/6. Najważniejsze postanowienia tego regulaminu są następujące:

**Do podania o przyjęcie** na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej.

**Podania i przyjęcie na Wydziały teologiczny i humanistyczny** mają być wniesione do Dziekanatu danego Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem. Wynik załatwienia ogłoszony będzie **1 października** na czarnej tablicy Wydziału.

**Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy, lekarski i matematyczno-przyrodniczy należy wnosić do danego Dziekanatu Wydziału**, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 15 bm.

Proszący o przyjęcie **na Wydział lekarski** mają dołączyć do podania nadto ostatnie **dwa świadectwa szkolne** i mają się zgłosić osobiście o godz. 10 rano u dziekana w **dniu** 12 bm.

Wpisy odbywać się będą **jednorazowo** na cały rok akademicki **od** 16 do 30 bm.

—oo—

# KRONIKA.

**KALENDARZYK.**

Dziś: rzym.-kat. Prota i Jacka mm. gr.-kat. Usikł. hł. św. Iw. Jutro: rzym.-kat. Najśw. Imienia MB. gr.-kat. Aleksandra.

—o—

**REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.**

**TEATR WIELKI.**

Piątek „Noc Antonji“.
Sobota „Żydówka“ opera w 4 akt. Halevy'ego, występ Marcelego Sowilskiego.
Niedziela o g. 3·30 pop. „Uciekła mi przepióreczka“.
Niedziela o g. 7·30 wiecz. „Noc Antonji“.

**TEATR NOWOŚCI.**

Piątek „Dorina“ operetka w 3 akt. Jana Gilberta.
Sobota „Komisarz Sowiecki“.
Niedziela „Hrabina Marica“.
Początek przedstawień godz. 7·30 wieczorem.

—o—

— **Teatr Wielki** gra dziś w dalszym ciągu arcywesołą komedję Lengyela „Noc Antonji, w świetnem wykonaniu artystycznem.

— **Teatr Nowości** wznawia dziś pełną humoru i wysoce melodyjną operetkę Gilberta „Dorina“ w koncertowem wykonaniu. W rolach głównych pp.: Korabianka. Kowalski Kuligowski, Sowiński, Tatrzański i Bojanowski.

— **„Uciekła mi przepióreczka“...** wspaniała komedja Stef. Żeromskiego ukaże się, jako pierwsze popołudniowe przedstawienie obecnego sezonu, w niedzielę 13 bm. o godz. 3.30 popołudniu **po cenach do połowy zniżonych.**

— **Wieczór kabaretowy** na dochód Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbędzie się w sobotę 12 bm. (po przedstawieniu wieczornem) w Teatrze Wielkim o godz. 11 wiecz. W kabarecie tym uczestniczą najwybitniejsze siły naszej opery, operetki i dramatu. Sprzedaż biletów w kasie teatralnej.

—oo—

## *Mówią, że . . .*

*Teatr stanie na wysokim poziomie i praca pójdzie składnie, tem bardziej, że zaangażuje się nowe wybitne siły.*

— — — — — — — — — —

*Tymczasem prócz doskonałej p. Barwińskiej, z pozyskania, której Lwów się cieszy, prócz bardzo dobrych pp. Dobrzańskich, p. Kwiatkowskiego i może dwu, trzech jeszcze pożytecznych sił nie mamy kim zastąpić takich doskonałych artystów, których się wyzbyło i których Lwów cenił jak: Rygiera, Orzechowskiego, Czarnowskiego, Dębowicza, Czajkowskiej Miłowskiej takich pożytecznych, jak Glińskiego, Halskiego, Kowalskiego, Tartakowicza, Sarnowskiego, Zbrojewskiego, Larczyńskiej.*

*W operze „okrojono“ zgraną naszą orkiestrę i świetne chóry. balet zmniejszono homeopatycznie.*

*Nie wesoło więc zapowiada się nowy sezon. A tak nam potrzeba dobrego teatru tak Lwów na nie czekał! rrr.*

—oo—

— **Osobiste.** Na Targi Wschodnie przybył p. Sabine, przedstawiciel znanej firmy „Columbia“.

— **Zebranie oficerów rezerwy** odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Tow. Gospodarskiego przy ul. Kopernika l. 20 w podwórzu.

**Z RYNKU.**

**Lwów, 11 września.**

**Ceny nabiału:** 1 litr mleka 30 gr., kwaterka śmietany 40 gr., 1 kg. masła 4—4.40 zł., sera 1—1.20 zł.

**Jaja** po 12 gr. sztuka.

**Jarzyny:** kartofle po 10 gr. za 1 kg., kapusta po 10—30 gr. główka, cebula po 30 gr. 1 kg., kalafiory po 20—40 r. sztuka, pomidory 60—80 gr. 1 kg.

**Owoce:** jabłka 10—50 gr. 1 kg., gruszki 20—80 gr., śliwki 10—60 gr.

—oo—

— **66 studentów tureckich** przybędzie do Polski ze Stambułu. Goście tureccy wybrali się do nas na cały miesiąc.

— **Na odbytem onegdaj posiedzeniu magistratu** udzielono następujących konsensów: na budowę willi przy ul. Obwodowej; domu parterowego przy ul. Goldmana; na nadbudowę III. piętra w realności przy ul. Żółkiewskiej 100; III. piętra przy ul. Rejtana 10; i na budowę domu parterowego przy ul. Torosiewicza.

Wyznaczono 7 kar za nieprzestrzeganie przepisów.

— **W sobotę dnia 12 b. m.** o godz. 7-mej wieczorem, w sali Stowarzyszenia Chrześć. Narodow. Nauczycielstwa szkół powszechnych, przy ul. Zimorowicza l. 17 wygłosi prof. Stanisław Machniewicz odczyt na temat **„O czytankach i wypisach polskich w naszych szkołach“.**

— **Posiedzenie wydziału syndykatu dziennikarzy pol.** odbędzie się dziś w piątek w Kasynie i Kole lit. art. o godz. 5 popoł. Weźmie w niem udział także p. dr. Marek Piekarski z Krzemieńca.

— **Gazety w Poznańskiem podrożeją** od 1 października. Związek zakładów wydawniczych na Polskę zachodnią zapowiada, że z powodu znacznego podrożenia materjału, surowców i robocizny a to o 58% od lutego 1924 zgodził się na podniesienie ceny za wydawnictwa gazetowe począwszy od 1 października b. r. Cena numeru gazety wynosić będzie 20 gr. (zamiast 15 gr.).

— **Ważne dla wyjeżdżających do Gdańska.** Z dyrekcji policji otrzymujemy następujące pismo: Stwierdzonem zostało, że obywatele polscy, udający się na terytorjum W. M. Gdańska, w wielu wypadkach **nie posiadają dowodów osobistych,** zawierających rubrykę: „przynależność państwowa“ — wskutek czego nie są dopuszczeni na terytorjum W. M. Gdańska i **narażają się na stratę czasu i pieniędzy.** — Zwraca się uwagę, że przez punkty kontrolne przy wjeździe na terytorjum m. Gdańska **przepuszczani będą tylko ci obywatele polscy,** którzy w myśl konwencji polsko-gdańskiej wykażą się dowodem osobistym z rubryką: „przynależność państwowa polska“.

—xox—

# Tragiczna śmierć chłopca na ul. Bema.

**Lwów, 11 września.**

(b.) Ulica Bema od dłuższego czasu zawalona belkami, deskami i różnego rodzaju materjałem budulcowym, pozostałym z wiecznie przebudowywanego kanału w ul. Gródeckiej, **jest terenem zabaw** dzieciaków z ul. Bema i okolicy.

Zabawy te jednak miały wczoraj swój **tragiczny epilog.**

**14 letni Adam Łuczkiewicz** „hustając“ się na olbrzymiej belce **spadł na ziemię** i został przygnieciony przez belkę tak silnie, że doznał **zgniecenia klatki piersiowej i wstrząsu mózgu.**

Łuczkiewicz w kilka chwil potem **zmarł.**

Nie wątpimy, że tragiczny ten wypadek skłoni wreszcie odpowiednią władzę do **uporządkowania ulicy Bema.**

# Co się stało w mieście?

— **Tramwaj rozbił samochód.** Maksymilian Burker, kawiarz, doniósł policji, że na skręcie ul. Słowackiego i Kopernika obok głównej poczty, motorowy wozu tramwajowego „UL“, ktory nie dawał sygnałów wjechał na auto „W“ 234 P. R. prowadzone przez Tadeusza Rossmana, gniotąc błotniki. Szofer oblicza szkodę na 500 zł.

— **Aresztowanie fałszerza weksli.** Policja lwowska aresztowała wczoraj Samuela Kichelesa, ściganego przez policję borysławską za fałszowanie weksli. Ostatnio, ofiarą jego oszukańczych praktyk padli Józef Schreck, Dawid Rammerman i w. i. poszkodowani na kilka tysięcy dolarów. Kicheiesa aresztowano w hotelu, tuż przed odjazdem do Argentyny za fałszywym paszportem. Oszusta odstawiono do Borysławia.

— **Nieuczciwi agenci.** Teofil Gadulka, właściciel domu handlowego przy ul. Piekarskiej l. 8, doniósł policji, że jego agenci Kazimierz **Suwik, Władysław Ratuszny** i Józef **Wilczyński** pobrawszy towar w komis, sprzeniewierzyli mu kwotę 300 złotych.

— **Wielka kradzież z włamaniem.** W nocy z 9 na 10 b. m. niewiadomi na razie sprawcy, włamawszy się do sklepu Leizera Siegala przy ul. Bilczewskiego l. 1 zabrali towaru łącznej wartości 1000 dolarów.

—oo—



—oo—

**Wpisy na kursy przemysłowe Patronatu.** Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu we Lwowie przystępuje do urządzenia z ramienia Wydziału samorządowego szeregu kursów zawodowych z zakresu: 1) krawiectwa damskiego, 2) bieliźniarstwa, 3) szycia i początków kroju, 4) szewstwa, 5) wyrobu obuwia domowego, 6) stolarstwa, 7) trykotarstwa ręcznego, 8) trykotarstwa maszynowego, 9) modniarstwa, 10) haftiarstwa, 11) koronkarstwa, 12) koszykarstwa galanteryjnego, 13) kilimkarstwa, 14) wyrobu kwiatów sztucznych, 15) księgowości i kalkulacji rękodzielniczej, 16) kompozycji rysunku zdobniczego z zakresu krawiectwa damskiego i bieliźniarstwa, 17) nauki harmonji barw dla krawczyń, modniarek, kwieciarek, kilimkarek etc.

Powyższe kursy krajowe będą organizowane w miarę zgłoszeń od 15 września b. r. i obejma zależnie od programu nauki, przeciąg czasu od 6 tygodni do 10 miesięcy (przeważnie 4 i pół miesiąca). Na kursy będą przyjmowane osoby, które w danym zawodzie już pracują i wiedzę swoją pragną uzupełnić, a w niektórych działach także i takie, które przemysłu dopiero zamierzają się wyuczyć. Wpisy przyjmuje i informacji udziela Biuro Patronatu we Lwowie (plac Smolki 3, III piętro), codziennie od godziny 11 do 1-szej w południe. Wcześniej zgłaszający się mają pierwszeństwo. 132

—oo—

## Nowoczesne kangury.

**Lwów, 11 września.**

W dniu wczorajszym podczas patrolowania po ulicach Lwowa, wyw. Mulik i Malawski **przytrzymali** Izraela Zimmermana i Arona Weisera z Łodzi, podejrzane indywidua, bez **stałego miejsca zamieszkania i zajęcia,** w chwili, gdy opuścili jeden ze sklepów przy ul. Rejtana i spiesznym krokiem zdążali przez ul. Stanisława. Zachowaniem swem obaj osobnicy zwrócili na siebie uwagę wywiadowców.

Sprowadzonych na policję poddano rewizji i oto znaleziono u obu przyczepione agrafkami do podszewki u bluzki worki, służące — wedle zapodań przytrzymanych — **do ukrywania rzeczy, kradzionych po sklepach.**

Przytrzymani najchętniej kradli krawaty i pończochy jako przedmioty dające się łatwo ukryć.

Po spisaniu protokołu odstawiono obu do więzienia przy ul. Batorego.

—oo—

# Z kraju.

— **Pierwszy zjazd kierowników uczelni muzycznych w Polsce,** zapowiedziany na pazdziernik w Warszawie, poruszył nietylko zainteresowanych kierowników uczelni muzycznych, lecz i resztę działaczy na polu muzycznem wogóle. Jeszcze raz tą droga inicjator (dyr. Leon Solski, Kielce, Tadeusza 11) w imieniu Komitetu organizacyjnego Zjazdu przypomina i prosi o liczne nadsyłanie szkiców referatów.

**Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu** rozpoczęła się 10 bm. rozprawa przeciw adwokatowi dr. Józefowi Łodygowskiemu i jego mundantce Janinie Nowackiej o zbrodnię nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej i o manipulacje oszukańcze.

**Bandyta Figljus Józef, sprawca** kilku morderstw i kilkunastu rabunków został nareszcie po walce z policją **ujęty żywcem** w gminie Kluka w pow. piotrkowskim. Posterunkowy Kułak został przez bandytę **śmiertelnie zraniony.**

**Jaglica wciąż się szerzy.** Według ostatniego urzędowego wykazu zasłabnięć na choroby zakaźne, zgłoszono na terenie Polski w ciągu tygodnia nowe 122 wypadki jaglicy (trachoma), z czego 67 w woj. poznańskiem 24 w woj. krakowskiem i 16 w Wileńszczyźnie. Największa liczbę wypadków wykazuje wciąż woj. poznańskie. Po raz pierwszy od dłuższego czasu zanotowano znaczną liczbę zachorowań w woj. krakowskiem.

# Humor.

**NIEROZTARGNIONY PROFESOR.**

(k.) **Wiara w roztargnienie** profesorów jest tak rozpowszechniona, iż niema prawie ucznia, czy słuchacza, któryby **nie próbował** tej słabości każdego mistrza wyzyskać.

A jednak, i tu **spotkać można wyjątki.**

Pewnemu geologowi podsunęli uczniowie **kawałek cegły na stół.** Bystry profesor jednak zorjentował się natychmiast, ale nie dając po sobie tego poznać, brał minerały leżące na katedrze jeden **po drugim** i opisywał.

— To jest **kawałek marmuru.**

— To jest **kawałek kwarcu.**

Kiedy doszedł do cegły, rzekł:

— A to jest — proszę panów — **kawałek bezczelności.**

# KURJER SPORTOWY.

**Wewnętrzno - klubowe zawody lekkoatletyczne** urządza sekcja 1 a. A. Z. S. Lwów w dniach 13 i 14 bm. z następującym programem: Niedziela: 100 m., skok w dal, rzut kulą, skok w wyż, bieg 400 m. — Poniedziałek: 110 m. z płotkami, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg 1500 m. — Początek o godz. 16 na boisku Tow. Zabaw Ruchowych.

### SAMOCHODOWY REKORD NA ROK 1925 USTALONY.

Sekretarjat Małopolskiego Automobilklubu komunikuje:

„Jury Automobilklubu Polski uznaje jako polski rekord szybkości na rok 1925 **szybkość 121 klm. 212 mtr na godzinę**, uzyskaną przez Adama **Kaplińskiego** na samochodzie Lancia.

Przeciw temu orzeczeniu wniósł protest inż. **Licfeld.**

Jak się dowiadujemy **orzeczenia jury są bezapelacyjne“.**

Sprawa zresztą jest zupełnie jasna. Nie ustanawia się rekordu szybkości a tembardziej nie uznaje się go oficjalnie, wierząc relacjom kierowcy, jaką szybkość wskazywał jego licznik. P. Kaplińskiemu należało się to zadośćuczynienie za wyścig i jego powtarzanie.

### POLSKI ZWIĄZEK MOTOCYKLOWY.

Z ramienia polskiego związku związków sportowych został ex offo zorganizowany **polski związek motocyklowy.** Jak wiadomo, dotychczas motocyklizm był piątem kołem przy polskim Auto - klubie. Z natury będąc bardziej sportowy od automobilizmu — musiał prędzej, czy później się emancypować. Dlatego **uchwałę tę należy powitać z radością.**

### WIOŚLARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY NA R. 1927 W POLSCE.

Onegdaj został otwarty w Pradze wśród uroczystości **międzynarodowy kongres wioślarski.** Wśród całego szeregu uchwał, postanowiono, że **w r. 1927 europejskie mistrzostwa wioślarskie odbędą się w Polsce, w Bydgoszczy.**

### ROSYJSKI RAID SAMOCHODOWY JEDZIE KOLEJĄ.

Doroczny sowiecki raid samochodowy, urządzany z kolosalnym nakładem kosztów i wysiłków, w tym roku nie mógł się odbyć normalnie z powodu **beznadziejnego stanu dróg w Rosji.** Dlatego raid **„urwał się“** w południowych gubernjach. Lecz dla ciągłości imprezy, rząd sowiecki zarządził, żeby w razie niemożności użycia samochodów, posłużyć się kolejami. Obecnie jedzie sobie więc raid pociągiem.

### O PUHAR DAVISA.

Rozgrywki o puhar Davisa dobiegają końca. Ostatnio spotkała **się Francja z Australją w Ameryce.** Wynik pierwszego dnia zawodów wynosi 2:1 na korzyść Francji. **Waterson (Australja) pokonał Lacoste'a,** Borotra zaś Andersena, a para Borotra-Lacoste rozprawiła się gładko z parą Waterson i Hawkle.

### MECZ LEKKOATLETYCZNY FINLANDJA-SZWECJA.

Mecz lekkoatletyczny Finlandja-Szwecja **wygrała Finlandja** w stosunku 99:85 punktów. Wynik jest ponownem **stwierdzeniem hegemonji** lekkoatletycznej Finlandji na całym kontynencie.

### NAJBLIŻSZE MECZE REPREZENTACJI POLSKI.

W początkach października polska reprezentacja piłkarska udaje się **na tournée po państwach bałkańskich,** gdzie ma rozegrać kilka meczów **w Turcji i Jugosławji.**

### „GRAND PRIX“ WŁOSKIE O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

Czwarte z rzędu wyścigi „Grand prix“ Włoch, odbyły się **na autodromie Monza,** w obecności „okrągłej“ **ilości 100.000 widzów!..**

Sam wyścig dowiódł raz jeszcze o bezwzględnej wyższości wozów i kierowców firmy **Alfa - Romeo.** Firma ta przez czas żałoby, obowiązującej ją od tragicznej **śmierci słynnego kierowcy Ascariego,** wycofała się z konkurencji i dopiero obecnie pojawiła się na torze celem dalszych zwycięstw, co też się jej w zupełności udało.

Wyścigi przyniosły zwycięstwo **Brilli - Periego,** który na Alfa-Romeo pokrył **800 klm. w 5 godz. 14 m. 33 sek.,** osiągając średnią szybkość **152 klm. 227 mtr. na godzinę.** Drugi Camparia również na Alfa-Romeo, trzeci Constantini na Bugatti.

Mistrzostwo świata na rok 1925 przypadło zupełnie słusznie do Alfa - Romeo 7 punktami. Drugie miejsce Bugatti 11 punktów; trzecie Delage i Dnesenberg po 12 pkt.

### MECZ LEKKOATLETYCZNY SZWECJA - FRANCJA.

Mecz lekkoatletyczny, rozegrany w Helsingforsie między Szwecją a Finlandją zatwierdził hegemonję Finlandji na całym kontynencie, dzięki zwycięstwu nad swym najgroźniejszym rywalem, Szwecją, w stosunku 99:85 pkt.

Na tych zawodach Fin — Parbota — **ustanowił nowy rekord** fiński w rzucie kulą, osiągając świetny wynik 14 mtr. 87 cm.

## Kradzieże w klasztorach austrjackich.

**Wiedeń,** w wrześniu.

Do klasztoru Cystersów w Zwettl włamali się przed kilku dniami złodzieje i skradli stamtąd monstrancje wysadzane djamentami, klejnoty, dzieła sztuki i inne skarby artystyczne, wartości wielu miljardów. Dotychczas nie wykryto sprawców. Ze znalezionych w klasztorze wytrychów i innych narzędzi wnioskują, że złodzieje pochodzili z Wiednia.

Równocześnie prawie skradziono **w klasztorze Michelbauern** koło Salzburga **rękopisy i miniatury wartości 600 miljonów kor.** Skarby tego klasztoru umieszczone **były w** muzeum, dostępnem dla wszystkich. Przypuszczają, że **kradzieży dokonał jeden z gości.** Skradzione miniatury i rękopisy pochodziły przeważnie z 12 i 17 stulecia.

# Kurjer ekonomiczny.

### GIEŁDA LWOWSKA.

**Lwów,** 10 września.

Targ akcyjny wykazuje dalszą zniżkę kursów. Dzisiaj obroty cokolwiek zwiększone, towaru dużo. Potaniały Browary o 10 punktów, Chodorów o 10, Chybie na 3.65, Siersza na 2.15, Gazolina na 0.85.

Z akcji bankowych chciano kupić B. Hipoteczny po 0.36 — do transakcji nie doszło dla braku zaofiarowania po tym kursie.

Dla akcji handlowych nadal zupełny brak zainteresowania.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie wyczekujące.

**Kotowane:** Browary 7.80, 7.70; Chodorów 2.65; Chybie 3.75, 3.65, 3.60; Cegielski 12.50, 13.50; Ćmielów 0.35; Lokomotywy 0.55; Gazolina 0.90, 0.85; Siersza Górnicza 2.15, 2.20.

### OBROTY PRYWATNE.

Do godz. 14-tej tendencja zwyżkowa, później osłabiona, wieczorem kurs dolara spadł o 7/8 punktu. Dolary ameryk. 6.05—6.08; dol. kanad. 5.60—5.65; kor. czeskie 0.17 i pół—0.18; leje 0.03—0.03 i jedna ósma; fr. franc. 0.26 i pół—0.27; fr. szwajc. 1.07—1.09; funty szterlingi 27.20—27.50.

**Złoto:** 20 kor. 23.80—24.20; 20 fr. 22.20—22.40; 20 mrk. 27.50—27.80; 10 rubli 29.80—30.20.

**Srebro:** kor. austr. 0.48—0.52; 5 kor. austr. 2.48—2.60; floreny 1.26—1.30; rubel 2.00—2.10; kopiejki za rubel 1.02—1.05.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica i żyto w obfitej podaży. Transakcje w pszenicy, życie i owsie. Wskutek dotkliwego braku gotówki nie doszło do większych obrotów. Wobec przewyższającej podaży w stosunku do popytu ceny zniżkują. Tendencja wybitnie zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Pszenica krajowa 22.00—23.00 zł. Żyto małopolskie 15.50—16.00 zł. Owies małopolski 14.00—15.00 zł. Ceny z wyjątkiem owsa szacunkowe bez transakcji.

### URZĘDOWE NOTOWANIA AKCJOWE GIEŁDY WARSZAW.

Chodorów 2.85. Węgiel 1.18. Modrzejów 2.40. Pocisk 1.20. — Tendencja słabsza.

# Kurjer Radjowy

### PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

**Wrocław** (418). Godz. 20.30 „Fale morski i miłości“ tragedja w 5 akt. F. Grillparzera.

**Hamburg** (395). Godz. 20. Wieczór kameralny.

**Hannower** (296). Godz. 20. **Mendelsohn-Bartholdy.**

**Królewiec** (463). Godz. 20.10. Koncert wojskowy.

**Monachium** (485). Godz. 19.30. Koncert symfoniczny.

**Wiedeń** (530) Godz. 20. Wieczór pieśni ludowych.

**Praga** (530). Godz. 20. Koncert czeskiej filharmonji.

**Berno** (1800). Godz. 19. Wieczór orkiestrowy włoskich kompozyt.

**Paryż** (458) Godz. 21. Koncert państwowego konserwatorjum.

**Zurych** (515). Godz. 20.15. Norymbergska lalka cykl muzykalny Adama.

**Barcelona** (325). Godz. 21. Godzina Mozarta.

Szczegółowe programy, aparaty radjowe i części do budowy tychże, można nabyć w firmie „Kinofot“, we Lwowie. ul. 3-go Maja 11 a.

## Zewsząd i o wszystkiem.

**Na tydzień lotniczy. — Niebieskookie blondynki. — Hiszpanja — krajem tenorów. — Hochstapler u u Wilsona.**

**Lwów, 11 września.**

Wyszła książka, która bez blagi i fantazji **opisuje przyszłość wojny w powietrzu** i rezultaty osiągnięte dotychczas przez taką broń jak samoloty. Autorem jej jest **S. Abzoltowski,** pilot i pułkownik sztabu generalnego, tytuł: „Lotnictwo w wojnie współczesnej“ (Nakład Ligi Obrony Powietrznej Państwa). **Niema w tej książce nic, coby trąciło nieprawdopodobieństwem; suche** bogato podane cyfry, mogą i powinny przekonać tych, którzy nie doceniają jeszcze znaczenia eskadr lotniczych w przyszłej wojnie. Weźmy z niej parę danych cyfrowych. **„Dwie tony bomb rzuconych na jakiś cel — to mniej więcej salwa pięćdziesięciu baterył średniego kalibru“.** „Dobrze wyćwiczona załoga samolotów z wysokości 1000 mtr. trafia 90 prc. rzuconych bomb, z 2000 mtr. 80 prc., z 3000 mtr. 60 prc., z 4000 mtr. 50, 40 prc.“ **„Dziesięć samolotów,** udoskonalone środki walki, **zastąpiły 2400 żołnierzy“.** „Przypuśćmy, że dziesięciu samolotom zawdzięczamy zaoszczędzenie tylko połowy powyższej ilości żołnierzy, więc: 1200 ludzi“. Wartość produkcyjnej pracy 1200 przeciętnych obywateli wyrazi się rocznie w 1,800.000 zł., **koszta zaś 10 samolotów: 200.000 zł.** A więc? stosunek wyraża się 1.800.000:200.000. Maszyna jest dziesięć razy tańsza od człowieka...!

**Zapamiętajcie sobie te cyfry gdy poproszą Was o parę groszy na budowanie naszej flotylli powietrznej!**

A teraz o czemś innem, mniej poważnem.

Zachodnie strony amerykańskie od kilku tygodni terroryzowane są przez **bandę młodych dziewcząt,** które w sierpniu r. b. dokonały przeszło **230 napadów bandyckich, włamań itp.**

**Bandą dowodzi młodziutka blondynka o oczach niebieskich, absolwentka jednego z kolegjów zachodnich,** która obrała sobie karjerę bandytki dla otrzymania mocnych wrażeń. Pierwszym jej „występem“ było zastrzelenie kasjera bankowego w jednem z małych miasteczek Illinois, którego powaliła jednym wystrzałem rewolweru. Mimo bliskości posterunku policyjnego, niebieskooka blondynka, potrafiła umknąć, a na ślad jej dotychczas nie trafiono.

Prawda! warto dodać, że **jest ona z pochodzenia Włoszką...**

**Ci Włosi coraz mniej szczęścia mają do swoich dzieci. Przed wojną rodziło się tam jeszcze trochę tenorów,** po wojnie sytuacja pogorszyła się, a jeżeli tak dalej będzie, to **Italję zdystansuje Hiszpanja... I kraj torreadorów stanie się dostawcą tenorów** — jakby się chciało zaśpiewać. Już teraz się mówi o tem.

**W okolicy sławnej Saragossy** żył sobie Fleta, syn tamtejszych wieśniaków. Raz w tygodniu młody Fleta przyjechał do miasta i tu sprzedawszy na rynku swoje przetwory, zachodził do jakiejś austerji i podśpiewywał sobie. Usłyszał kiedyś ktoś wpływowy w magistracie saragoskim i zrobił to, że miasto zaopiekowało się Fletą; wykształciło go na pierwszorzędnego śpiewaka. **Tenor Fleta śpiewał ostatnio w Saint-Sebastien, gdzie zarobił przeszło 25.000 złotych...** Oczywiście Fleta wyjeżdża do Ameryki, gdzie mu zagwarantowano **za występ 10.000 złotych...!**

W Budapeszcie grasował pierwszej wody hochstapler pod nazwiskiem Rudolfa Varaja. Teraz, gdy po dokonaniu masy oszustw, zbiegł, okazało się, że był to Dezydery Wellerom, który podczas przewrotu na Węgrzech, zbiegł z więzienia, **uciekł do Ameryki** i tam udawał wielkiego dyplomatę; potrafił nawet uzyskać audjencje u prezydenta Wilsona, z którym konferował o położeniu w Europie centralnej. Potem był w Meksyku, gdzie się ożenił i gdzie mianowano go konsulem Meksyku w Budapeszcie. Poznany tu, zbiegł, aż wreszcie obecnie, **znowu dał znać o sobie...**

**W. Przyłuski.**

—oo—



**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.